

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 23

Ks. Piotr Łabuda

Wieczne potępienie i wieczne zbawienie w przekazie Ewangelii

Mateuszowy przekaz o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46) ukazuje dwie rzeczywistości, które ostatecznie stają się miejscem wiecznego przebywania zbawionych i potępionych. Ci, którzy zostali uznani za godnych; ci, którzy świadczyli miłość ukrytego w bliźnich Chrystusowi nazwani są przez Jezusa „błogosławionymi Ojca” (Mt 25,34). Otrzymają oni w posiadanie „królestwo, przygotowane wam od założenia świata” (Mt 25,34). Potępieni zaś – ci, którzy nie czynili dzieł miłości, którzy nie umieli służyć Chrystusowi w drugim człowieku, otrzymają straszną karę: „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom” (Mt 25,41). „I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego” (Mt 25,46).

Ta myśl o sądzie głębiej zostaje także nakreślona przez Objawienie św. Jana. W Apokalipsie Jan otrzymuje widzenie strasznego sądu, następującego po nim ostatecznego potępienia i zbawienia. Sąd ostateczny będzie miał, według Ewangelii dwa – definitywne i równocześnie wykluczające się wyroki: wieczne zbawienie lub wieczne potępienie.

Wieczne piekło tych, którzy odrzucili Boga

Nauka o miejscu wiecznego potępienia kształtowała się przez kolejne wieki w tradycji Starego Testamentu. Początkowo Szeol – miejsce potępienia, było przeznaczone wszystkim bez różnicy zmarłym. Początkowo Stary Testament opisywał to miejsce jako stan zapomnienia, jako ciemność. Przebywające w nim istoty są tylko cieniami dawnych siebie i nie mają żadnych możliwości działania. Pobyt w Szeolu oznaczał nade wszystko separację od Boga.

Z czasem, pod wpływem myśli perskiej, nade wszystko filozofii greckiej, ale i medytując prawdę, iż Bóg jest sprawiedliwym, że jest Ojcem narodu, że jest nade wszystko pełen miłosierdzia zaczęto wyróżniać miejsce kary dla bezbożników które określano mianem Gehenny, i miejsce przeznaczone dla sprawiedliwych (zob. 2 Mch 6,26; 7,36; Mdr 4,19). Niewątpliwie kreśląc obraz piekła – Gehenny, miejsca wiecznego potępienia, autorzy nowotestamentalni nawiązują do myśli i tekstów Starego Testamentu. Stąd też termin gehenna w Nowym Testamencie to określenie miejsca wiecznego potępienia.

Przed karą piekła wiecznego ostrzega swoich adresatów św. Marek który nawiązując do myśli Starego Testamentu opisuje karę piekła. Tuż przed wyruszeniem w drogę ku Jerozolimie Jezus najpierw zapewnia, iż każdy kto okaże miłość – „kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody” (Mk 9,41). Przestrzega także uczniów przed zgorszeniem: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z

dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie” (Mk 9,42-48). O ile wcześniej Jezus zachęca do otwarcia na wszelkie dobro (Mk 9,38-41), to następująca mowa pokazuje, jakim dramatem jest grzech. Jezus uczy, iż Bóg z łaskawością i hojnością nagradza nawet drobne akty dobroci, ale też przypomina, iż surowo karze złe czyny, zwłaszcza te, które sprowadzają małych na manowce. Określenie „mały” jest synonimem dziecka (zob. Mk 9,36-37), tu jednak odnosi się szerzej – do wszystkich ludzi, którzy są słabi czy bezradni. Stać się powodem do grzechu oznacza dosłownie „postawić przeszkodę” o którą ktoś się potknie. Można bowiem kogoś zgorszyć celowo, ale też przez nieodpowiedzialne zaniedbanie, mową czy postępowaniem – czymś co sprawi, że wiara drugiego człowieka zachwieje się i poprowadzi do grzechu. Ten zaś kto dopuszcza się zgorszenia, staje się kusicielem swojego bliźniego, może doprowadzić drugiego do śmierci duchowej. Warto pamiętać, iż zgorszenie nabiera szczególnego ciężaru ze względu na autorytet tych, którzy je powodują, lub słabość tych, którzy go doznają¹.

Jezus w niezwykle dosadny sposób podkreśla jak wielki ciężar mają te grzechy, które szkodzą słabym. Utopienie było jedną z kar zarezerwowanych dla Bożych przeciwników (zob. Wj 14,28; Ne 9,11; Za 9,4; Ap 18,21). Wszyscy, którzy dopuściliby się zgorszenia, którzy będą trwać przy swoich grzechach, będą wrzuceni do gehenny, do miejsca gdzie jak już ostrzegął prorok Izajasz „robak ich nie zginie, i nie zgaśnie ogień, i będą oni wzbudzać odrazę u wszelkiej istoty żyjącej” (Iz 66,24; Jdt 16,17). Zapowiadana przez Jezusa wieczna kara zobrazowana Gehenną – wiecznym ogniem i toczącym potępieniego wiecznym robakiem wskazuje na nieustające wieczne cierpienie, wieczne wyniszczanie. Apokalipsa św. Jana nazwie ten stan „drugą śmiercią”.

Przed karą wiecznej gehenny ostrzegała także Ewangelia Q, która jak się wydaje poprzedzała powstanie dziś znanych nam Ewangelii. Tekst z tej praewangelii przekazuje Mt 10,28 oraz Łk 12,4-5. Autor Pierwszej Ewangelii zapowiadając prześladowania uczniów Chrystusa i zachęcając do męstwa w ucisku stwierdza: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (Mt 10,28). Jezus wiedząc o nadchodzących na Jego uczniów prześladowaniach podkreśla, iż należy bać się Boga, a nie ludzi. Lękać należy się Tego, kto ma pełnię władzy, a nie tego, którego władza jest ograniczona. Człowiek bowiem może tylko unicestwić ciało. Bóg zaś ma moc i ciało i duszę zatracić w piekle. W tekście tym występuje określenie dusza (gr. psyche), która oznacza „siłę życiową”, która nie ma własnej autonomii, ale pozostaje złączona z ciałem – tworzy całego człowieka. Mateusz nie zajmuje się tu antropologią, ale wskazuje, iż w czasach ostatecznych Bóg powoła całego człowieka na sąd. Tego właśnie sądu należy się lękać, gdyż może on całego człowieka – i duszę i ciało zatracić w Gehennie – w miejscu wiecznej kary.

Ważnym nauką w przekazie św. Mateusza jest wskazanie, że ciało i duszę w piekle zatraci nie szatan, ale Bóg. Tylko Bóg ma władzę nad człowiekiem – władzę zbawienia bądź potępienia. Stąd też należy się tego potępienia lękać². Owo zatracenie dotyczy całego człowieka – duszy i ciała.

Podobna myśl o konieczności mężnego przeciwstawianiu się przeciwnościom – pokusom, jest w pierwszej mowie Jezusa na Górze w Mt 5,29-30, czy też w Mt 18,9. Pisząc o wrzuceniu całego człowieka do gehenny św. Mateusz używa aorystu podkreślając jednorazowość i nieodwołalność tego wydarzenia. Ostrzega przed ostatecznym sądem i niebezpieczeństwem wiecznego potępienia.

W kazaniu na górze, interpretując piąte przykazanie Jezus radykalizuje starotestamentalny zakaz zabójstwa. Wszelki gniew zasługuje na potępienie. Karą za gniew czy obrażenie brata jest sąd ziemski.

¹ Zob. KKK 2284-2285; M. Healy, *Ewangelia według św. Marka. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020, s. 205.

² Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza, rozdziały 1 - 13*, Częstochowa 2005, s. 339-440.

Jednak obrażenie go określeniem bezbożnika zasługuje na osąd eschatologiczny i wieczną karę – karę ognia Gehenny (Mt 5,22).

W duchu obrazów którymi posługiwali się rabini czasów Jezusa, pism ówczesnych apokaliptycznych, w duchu pism Wspólnoty z Qumran, Jezus uczy o wiecznej karze – straszliwych mękach – o ogniu, co będzie losem odrzuconych na wieki wyrokiem sądu ostatecznego sprawowanego przez Syna Człowieczego.

Miejsce potępienia jest przygotowane dla diabła i jego aniołów (Mt 25,41). Jest to miejsce wiecznego ognia. Miejsce, o którym Jezus mówi, iż jest na zewnątrz, w ciemnościach, gdzie będzie „płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 8,12). Kary tej doświadczą Ci, którzy odrzucą – nie uznają Mesjasza w Jezusie. W przekazie św. Łukasz ostrzeżenie to znajduje się w ramach podróży Jezusa do Jerozolimy. Odpowiadając na pytanie kto będzie zbawiony (Łk 12,23) Jezus zachęca słuchaczy do wysiłku i wierności. Nadejdzie bowiem czas, gdy Pan zamknie drzwi domu i wtedy na nic zdadzą się wszelkie próby by wejść do domu Pana. Wszyscy dopuszczający się nieprawości pozostaną na zewnątrz. Zobaczą „Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych” (Łk 13,28).

A zatem kara piekła, kara potępienia będzie polegała na odrzuceniu. Na niemożliwości bycia z Bogiem. Człowiek potępiony będzie odrzucony, będzie postawiony poza miejscem obecności Boga.

Wariant św. Mateusza ową przestrożę Jezusa odnosi do tych, którym wydawało się, iż są blisko Jezusa. Potępieni to ludzie, którzy będą definitywnie odrzuceni przez Pana. Kim bowiem jest człowiek poznaje się po owocach które on wydaje. „Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach. Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: «Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?» Wtedy oświadczę im: «Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!»” (Mt 7,16-23).

Niewątpliwie Mt 7,21 ukazuje Jezusa – sędziego Sądu Ostatecznego, który przychodzi przed czasem i zapowiada kryterium mającego nastąpić eschatologicznego sądu. Zgodnie z Jego wskazaniem ważnym jest wyznawanie wiary, ale samo to jednak nie wystarczy, by wejść do królestwa. Same słowa modlitwy nie wystarczą. Fundamentem bowiem chrześcijańskiego życia jest nie słowo, ale czyn. Związek pomiędzy przynależnością do Jezusa a wypełnianiem woli Bożej obrazowo ukazuje apokryficzna Ewangelia Nazarejczyków: „Jeśli będziecie na mojej piersi a nie będziecie czynić woli Ojca Mego w niebie, zepchnę was z Mojej piersi” (EvN, fragment 6). Niezwykle surowo brzmi uroczyste oświadczenie kończące wypowiedź Jezusa, a także zamykające kazanie na górze: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości” (Mt 7,23). Jest to formuła wyrzekania się i oznacza: „nigdy nie uważałem was za należących do Mnie” (zob. Am 3,2; J 10,14; 1 Kor 8,3; 2 Tm 2,12.19). A zatem nie stanowiska, tytuły, sprawowane funkcje, czy bliskość fizyczna ale prawdziwy wysiłek i pełnienie woli Bożej może pozwolić uniknąć groźby potępienia. Czas ten otrzymuje każdy człowiek za życia. Po zamknięciu drzwi życia nieodwołalnie kończy się możliwość zasługiwania. Ci, którzy będą gotowi w chwili nadejścia Pana, wejdą na ucztę weselną. Potem drzwi zostaną zamknięte, do wszystkich którzy po owym zamknięciu będą chcieli wejść Pan powie: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was” (Mt 25,12)

Czwarta Ewangelia o wiecznym potępieniu

Św. Jan podobnie jak pierwsze trzy ewangelie kreśli naukę o wiecznym potępieniu. Po opisie uzdrowienia chromego nad sadzawką Bethesda (J 5,1-13), Jezus udaje się do świątyni gdzie oznajmia,

iz Bóg Ojciec „cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (J 5,22-29).

Fragment ten podkreśla, iż nadejdzie godzina wskrzeszenia ciał, które dokona się na końcu czasów. Ci, którzy słuchali słowa Chrystusa, którzy pełnili dobre czyny doświadczą zmartwychwstania życia, ci zaś, którzy pełnili złe czyny, doświadczą zmartwychwstania potępienia. Autor Czwartej Ewangelii podkreśla, iż wszyscy ludzie doświadczą zmartwychwstania. Dla złych będzie to jednak zmartwychwstanie i dramat potępienia. Celem przyjscia na świat Chrystusa jest zbawienie świata. Bóg nie posłał swego Syna, aby świat potępić, ale by świat zbawić (J 3,17). To przyjscie jednak niesie potępienie tym, którzy odrzucają życie i światło. Określenie „zmartwychwstanie potępienia” stwierdza, iż potępienie które wtedy nastąpi będzie nieodwracalne.

Szatan, który jest kusicielem, który w obrazie św. Jana jest władcą tego świata, również zostanie precz wyrzucony (J 12,31), dlatego że już został on osądzony (J 16,11). Odwołując się do obrazu winnicy i winnych latorośli Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy ostrzega swoich uczniów, iż kto nie trwa w łączności z Nim „zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją i wrzuca do ognia i płonie” (J 15,6). Kto zatem dobrowolnie odrywa się od Chrystusa, skazuje się na wieczne potępienie. W myśli św. Jana dokonuje się to na podstawie wolnej decyzji człowieka tu i teraz: „Kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,18).

Myśl o wiecznym potępieniu, obrazy wiecznej kary, zniszczenia i zgładzenia „tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelkich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (Ap 21,8), jest w sposób szczególny przez św. Jana ukazany w Apokalipsie.

Ewangelie ukazują także miejsce zbawionych – niebo.

Na ideę zbawienia którą kreśli Biblia można patrzeć od strony negatywnej – jako na uwolnienie od choroby, cierpienia i śmierci – czyli od wszystkich następstw grzechu, u którego początku stoi „Zły”, lub od strony pozytywnej jako na dziedzictwo dzielone wraz z Synem Bożym, jako pełne zjednoczenie się z Bogiem.

W nauce Jezusa zbawienie już jest w pewien sposób obecne pośród nas. Stąd też kiedy Zacheusz postanawia naprawić wyrządzone zło, kiedy zaczyna kochać bliźnich i dzielić się z nimi tym co posiada, Jezus stwierdza: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu” (Łk 19,9). Z drugiej jednak strony zachęcając do wytrwałości w czasie prześladowań Jezus obiecuje: „kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10,22). Jezus niewątpliwie oczekuje wierności i trudem się swoich uczniów, aby otrzymać łaskę zbawienia: „Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują” (Mt 7,14). Posyłając swoich uczniów Jezus zapewnia, iż „kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16).

Niewątpliwie – co szczególnie mocno podkreśla Autor Czwartej Ewangelii – Jezus ma życie w sobie (J 5,26; 14,6) jest „zmartwychwstaniem i życiem” (J 11,25). Uczeń, który karmi się Ciałem Chrystusa „ma życie wieczne” (J 6,54). U końca janowego opisu Ostatniej Wieczerzy Jezus stwierdza: „To jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Życiem wiecznym jest zatem znajomość jedynego i prawdziwego Boga

oraz Jezusa Chrystusa. Poznanie Boga – zjednoczenie z Bogiem jest w zamyśle św. Jana życiem wiecznym.

Jezus ucząc o zbawieniu poleca uczniom już teraz radować się: „cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5,12). Radością dla sług jest oczekiwanie i przybycie Pana, który nagradza dobre sługi. Za ich wierność otrzymują oni zaproszenie, by weszli do radości swojego Pana (Mt 25,21.23). Jest to radość, której nikt nie będzie mógł zbawionym odebrać (J 16,22). Jest to radość Jezusa, którą zbawieni będą mieć w sobie w całej pełni (J 17,13).

Radość zbawienia, w duchu myśl Starego Przymierza (zob. Iz 25,6-9) przyrównywana jest wiele razy do uczty. Jezus uczy, iż królestwo Boże jest podobne do uczty królewskiej (Mt 22,1-14), na którą to ucztę król zaprasza wszystkich, na którą to ucztę mogą wejść wszyscy ci, którzy będą mieć strój weselny. Ci zaś, którzy nie będą mieć odpowiedniego stroju zostaną przez króla usunięci na zewnątrz, gdzie będzie ciemność i zgrzytanie zębów. W starożytnym Kościele szatą godową nazywaną świętość życia, dobre czyny, czy też miłość, która pochodzi z czystego serca, dobrego sumienia i szczerej wiary. Inni wskazywali, iż ową szatą jest chrzest oraz tajemnica Ducha Świętego czy Chrystusa, w którego przyodziewa się chrześcijanin. Niewątpliwie ucztą i sąd, oraz odrzucenie tych, którzy nie mieli odpowiedniego stroju, odnosi się do rzeczywistości sądu ostatecznego oraz definitywnego zbawienia bądź potępienia³.

W czasie Ostatniej Wieczery Jezus przekazuje uczniom swoje królestwo, tak jak jemu przekazał Ojciec. Czyni to, „abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz zasiadali na tronach, sądząc dwanaście szczepów Izraela” (Łk 22,30). A zatem sprawowana Eucharystia, która teraz oznacza królestwo Boże i przygotowuje, zostanie w pełni zrealizowana i zastąpiona przez ucztę w niebie. Wtedy to, jak dopowie Apokalipsa: „Otrze (Bóg) z ich oczu wszelką łzę a śmierci odtąd już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie” (Ap 21,4).

Niebo bowiem rozumiano jako miejsce Bożego przebywania – „dom Ojca” (J 14,2). Jest to miejsce pełnego zbawienia, miejsce wielu mieszkań, które św. Łukasz określa mianem „wiekuistych przybytków” (Łk 16,9). Znamienne jest, iż Jezus ucząc o niebie, jego obrazu nie maluje, choć niewątpliwie jest to rzeczywistość dobrze Mu znana (zob. J 3,13). Z nieba rozlega się głos Ojca podczas obmycia Jezusa w wodach Jordanu (zob. Mk 1,10). Trzecia prośba modlitwy Ojciec nasz dotyczy spełniania się woli Bożej na ziemi, tak jak w niebie (Mt 6,10). Piotr otrzymuje władzę „związkiwania i rozwiązywania na ziemi” spraw, co będzie miało znaczenie i obowiązywalność w niebie (Mt 16,19; 18,19). Żyjąc tu na ziemi uczniowie Chrystusa mogą gromadzić skarby w niebie (Mk 10,21), do którego kiedyś mają wejść (Mt 7,21).

Nowe niebo i nowa ziemia

Obecne niebo i obecna ziemia przeminą (Mt 5,18). Jezus jednak zapowiada, iż Jego słowa nigdy nie przeminą (Mt 24,35). Jezus jednak wprost uczy o odnowieniu, o odrodzeniu wszechświata. Odpowiadając na pytanie Piotra – jaka nagrodą otrzymają za to, że wszystko zostawili i poszli za Nim, Jezus składa obietnicę: „Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.” (Mt 19,28). Realizacja obietnicy Jezusa ma nastąpić przy odrodzeniu. W Liście do Tytusa, Apostoł Narodów uczy, iż Chrystus „z miłosierdzia swego zbawi nas przez obmycie odradzające” (Tt 3,5). W liście Apostoła Pawła odrodzenie ma znaczenie osobowe i sakramentalne. W przekazie św. Mateusza jednak ma znaczenie kosmiczne i eschatologiczne. Odrodzenie u końca czasów oznacza interwencję Boga (Ap 21,5). Jej wynikiem będzie zmartwychwstanie. W odrodzeniu oznacza zatem „w zmartwychwstaniu”. Stanie się to, „kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na swym chwalebnym tronie”. Nic jednak nie uczy o tym, jak będzie wyglądać owo odrodzenie, na czym będzie polegać, ani

³ Zob. K. Romaniuk, „Przyjacielu jakżeś tu wszedł nie mając szaty godowej” (Mt 22, 1-14), „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 22(1969), z. 4-5, s. 268-276.

jak to nastąpi. Więcej szczegółów przekazują pisma apostołskie. Szczególnie św. Piotr (zob. 2 P 3,10-13) oraz ostatnia księga Nowego Testamentu – Apokalipsa (zob. Ap 21,1-5).

Pytanie: Czy Jezus mówi o odrodzeniu wszechświata?

Bibliografia:

Dąbek T.M., *Biblia o końcu świata*, Kraków 2011.

Jankowski A., *Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007.

Kudasiewicz J., *Biblia Księgą Zbawienia*, w: *Biblia o odkupieniu*, red. R. Rubinkiewicz, Lublin 2000, s. 7-40.

Stachowiak L., Rubinkiewicz R. (red.), *Biblia o przyszłości*, Lublin 1987.

Zeilinger F., *Wiara w zmartwychwstanie w Biblii*, Kraków 2011.